GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 111. W Piątek dnia 16. Maja. 1845.

Wiadomości krajowe.

O środkach przeciw nieumiarkowanemu piciu gorzałki.

(Dalszy ciąg. Zobacz No. 103. gazety).

Innym, wielokrotnie proponowanym i wielokrotnie zastósowanym środkiem do zapobieżenia nieumiarkowanemu piciu gorzałki, są środki policyjne ku ograniczeniu wyszynku. Lecz te po większéj części, gdzie zostały nakazane, bywają mimo puszczane i w niepamięci pogrążane, okazawszy się albo niepraktycznemi lub bezskutecznemi. Tak mianowicie bardzo szacowne osoby szczególną wartość zakładały w tem, aby szynkarzom zakazano całkiem przedawać wódkę osobom pijanym i znanym pijakom. Jak dalece jednak jedno i drugie zależeć będzie od uznania szynkarzy samych — co wreszcie zawsze będzie musiało mieć miejsce — niemożna się po tym zakazie żadnego spodziewać skutku, gdy właśnie tego rodzaju osoby najlepszymi bywają gośćmi, korzyść zatem osobista szynkarzy za nadto interesowaną jest w nieścisłém wykonywaniu zakazu. Nadto, gdyby policja miała z tego powodu brać regres do szynkarza, zawsze da się zaprzeć, iż opiłość zewnętrznie niebyła do poznania, a niewydawanie wódki w ogólności pewnym osobom tak długo niebędzie mogło być wymaganém od szynkarzy, aż im władza wskaże takowe jako pijakow, coby jednakże niemogło żadną miarą nastąpić bez uprzedniego obszernego dochodzenia, do rozpoczęcia którego i tak najczęściéj zbywa na dowodach.

Zmniejszenie liczby szynków dla zapobieżenia pijaństwu da się rzeczywiście z wielorakich powodów usprawiedliwić i tak istną już w Prusiech wedle ustawy procederowo-policyjnéj z d. 7. Września 1811. przepisy, które zakładanie nowych szynków i dalsze istnienie już exystujących czynią zależnemi od zezwolenia policyjnego. Nic dokładniejszego naturalnie w téj mierze ustanowić niemożna, gdy ta potrzeba zawsze tylko da się osądzić wedle stosunków miejscowych i towarzyskich. Nadto, gdy wydawanie i wyszynk trunków gorących z tylu innemi procederami zwykł być łączony, ustawa rzeczona dla tego tak trudną jest do wykonania, iż ze zmniejszenia liczby właściwych szynków niewypływa jeszcze bezpośrednio zmniejszenie wyszynku gorących trunków. Więcéj wartości, jak środkom policyjnym powyż oznaczonego rodzaju, przypisujemy baczeniu policji na ścisłe dotrzymywanie czasu, aż do którego szynki otwierać wolno, albowiem właśnie przeciw osobom, które nad ten czas jako stali goście w takich lokalach zwykli się zatrzymywać, zdają się najpotrzebniejszemi środki, stanowiące przedmiot obecnéj rozprawy. Prócz tego zdaniem jest naszém, iż nigdy nieda się usprawiedliwić, aby występki i zbrodnie, jak teraz się dzieje, przez policją i sądy łagodniéj

były sądzone, gdy w pijaństwie zostały popełnione. Nigdy nałog niemoże uniewinnić występków z niego wypływających.

Przechodzimy teraz do zwrócenia uwagi na zwyczaj, który niezawodnie wiele się przyczynił do powiększenia konsumcji wódki, przeciw któremu jednak, dla tego iż zwyczajem jest, szczegółowe środki przedsięwziąść się niedadzą. Pomimo to korzystném będzie wykazanie jego szkodliwości, gdy tylko rozpoznanie tejże prowadzić może do zaniechania zwyczaju rzeczonego. Rozumiemy tu zwyczaj dawania wódki wyrobnikom i robotnikom wszelkiego rodzaju w miejsce stósownéj gratyfikacji lub dodatku w pieniędzach; tudzież częstowania czeladzi wódką podczas wszystkich uroczystych obchodów; nakoniec także regularnego rozdawania wódki na śniadanie lub podwieczorek. Dalekiém od nas jest zdanie, iżby małe porcje, rozdawane przy takich sposobnościach, same przez się osobliwie szkodliwy skutek wywierały. Owszem szkodliwy wpływ zwyczaju tego upatrujemy w wywoływaniu na téj drodze i ustalaniu w téj klasie ludu potrzeby picia wódki w ogólności, albowiem raz do niéj przyzwyczajeni, obejść się bez niéj niemogą i doświadczyć w tenczas muszą wszystkich szkodliwych, z częstego picia wódki wynikających skutków. Wykazaliśmy już, jak nadzwyczajnie się pomnożyła po wsiach liczba gorzelni w mniemaniu o korzystnym ich wpływie na ulepszenie kultury ziemi, i jak naturalnym tego było wypływem, iż posiedziciele dóbr starali się na wszelki dozwolony sposób o powiększenie konsumcji wódki, i oczywiście tylko w skutek tych stosunków powstał zwyczaj w mowie będący. Zwróciliśmy jednak zarazem na to uwagę, iż coraz bardziéj upada obłędne mniemanie o tak wielkim pożytku gorzelni dla gospodarstw wiejskich. Tak samo rozumiemy, iż posiedziciele dóbr za nadto uznają wartość trzeźwych poddanych i sług, iżby niemieli się starać o stopniowe zniesienie tego zwyczaju poznawszy jego szkodliwość i brak pożytku gorzelni.

Dotąd namieniliśmy wszystkie powierzchowne środki, jakie — ile nam wiadomo — dotychczas były proponowane dla zapobieżenia konsumcji wódki, zarażającéj dobro duchowe jak cielesne. Do gruntownego uleczenia złego tylko jedna jest droga, zasadzająca się na upowszechnieniu przekonania picia wódki w ogóle a nieumiarkowanego w szczególności, na co rząd niezawodnie w rozmaitym sposobie wpływać może. Nasamprzód nadmienić tu jeszcze raz wypada, o czém już wyżéj wspomnieliśmy, t. j. iż moralne usposobienie w najniższych stanach, mianowicie także ze względem na zdania panujące o poniżeniu przez pijaństwo, daleko jest lepszém w porównaniu z niezbyt jeszcze odległą przeszłością. Jeżeli wierzyć możemy podaniom wiarogodnych pisarzy ubiegłego stulecia o uroczystościach i biesiadach, gdzie prawie było rzeczą honorową, aby nikt trzeźwo niewyszedł, i porównamy z tém pogardę, jaką dzisiaj zawsze skłonność do picia sciąga, zważmy też, iż nawet Stany prowincjalne uprzątnienie wszelkich powodów do takich wyuzdanych biesiad i pijatyk zrobiły przedmiotem swych obrad — przypominamy tylko rozmaite petycje o zniesienie wesoł, które Sejm przeszły*) złożył u tronu —, przyznać musimy, iż już znaczny do dobrego postęp jest uczyniony, i zarazem oddać się możemy nadziei, iż obyczajowe uszlachetnienie tego rodzaju daléj się rozwinie. W każdym razie spodziewać się można, iż rząd wszelkich użyje środków, aby wznieść umysłowe i obyczajowe wykształcenie każdego, choćby najlichszego ze swych poddanych. Również spodziewać się można, iż duchowni i nauczyciele ze względu na przedmiot nasz coraz dokładniéj pojmować będą swe stanowisko i obowiązki. Przekonanie o szkodliwości picia wódki jest, jak powiedzieliśmy, jedném z głównych środków do zapobieżenia jéj używaniu, i przekonanie to przedewszystkiem tylko przez obie wymienione klassy rozkrzewianém być może.

Tylko o ile towarzystwa powściągliwości ku téj szczególniéj stronie zwrócą swą czynność, oczekujemy z nich zbawiennych owoców. Nie wkładanemu na członków onychże ślubowaniu powściągliwości przypisujemy jaką znaczniejszą wartość, albowiem nikt, niebędąc przejęty ważnością ślubu, nie będzie się uważał przezeń związanym. Nie mowy, niestety za nadto często taktu i treści niemające, jakie przy takich sposobnościach słyszymy, działają korzystnie, lecz sama czynność umysłowa, jaką takie towarzystwa zdołają rozwinąć. R. R.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 6. m. b. przełożył Minister marynarki dwa projekta prawa, 1) o kredyt 10 milionów na roboty około przystani Tulońskiéj, 2) o kredyt 2 mil. na naprawę portu Port Vendres.

*) Przypis. Artykuł ten wyjęty z pisma: »Börsen-Nachrichten« wychodzącego w Szczecinie.

W Izbie Deputowanych złożono petycje przez 25,000 osób podpisane przeciw uchwaleniu żądanego funduszu na uzbrojenie warowni Paryża. Z ogólnéj rozprawy dnia 5go wypada jeszcze nadmienić, iż Pan Arago, rozbierając krytycznie projekt prawa, niemógł powstrzymać swojego zadziwienia, jak można powiedzieć, iż pięć lat potrzeba na dostawienie 200 dział, kiedy na początku wojny rewolucyjnéj w ciągu jednego roku 20,000 armat odlano. (Niesłychane w Izbie Deputowanych głowy do pozłoty, które tak dziecinnie o dotykalnych rzeczach sądzić mogą!) Oświadczył zarazém, iż jedna dział'ejnia w Paryżu jest w stanie dostarczyć 1500 armat w ciągu jednego miesiąca. Niepotrzeba się tak bardzo kwapić z obmyślaniem materjalu wojennego, kiedy i umiejętności ciągle postępują, a rostropność każe korzystać z każdego pożytecznego wynalazku i odkrycia. — Ministerjalna prassa wytyka, iż deputowani po większéj części — marząc zapewne o przeszłych i przyszłych zwycięztwach — drzymali i spali podczas rozpraw o uzbrojeniu Paryża. »Zabawnie było mówi Globe — słuchać, jak byle zbyć Daru i Schauenburg bronili projektu, i jak ospale mowili przeciw uzbrojeniu panowie Leydet, Corne, Lasteyrie; wiedziano naprzód, co powiedzą, a co powiedzieli niewarto na targ wywozić; niewarto było odpowiadać na ich zarzuty; zdrowy rozsądek ludzki już dawno rzecz rozstrzygnął. I prawowita Gazeta Francji nieuje także ociążałość Izby Deputowanych w poświęceniu uwagi rozprawom o uzbrojeniu Paryża. Gazeta ta walczy w téj sprawie pod chorągwią głównéj opozycji.

Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się rozbieraniem artykułu 1go, żądającego uchwalenia 14,130,000 fr. na uzbrojenie warowni Paryskich. — General Subervic mówił przeciw niemu i niechciał się zgodzić na żadną poprawkę. — Pan Allard, sprawozdawca, dziwił się, iż to wielkie dzieło, podziwiane przez cudzoziemców, znajduje przeciwników między swojakami.

Godefroy Cavaignac, jeden z osądzonych kwietniowych, umarł d. 5. m. b. po długiéj chorobie. Dziś był pogrzeb, a dzienniki National i Reforme dziwią się, iż publiczność tak nieliczną była, nawet gwardystów narodowych ledwie 40 naliczyły. Między trzymającymi cyple całunu uważano Deputowanych Garnier Pagès, Joly, Arago i Ledru-Rollin. Tak to świat, po śmierci ludzi zasłużonych, nieuczci ich nawet życzeniem, Requiescat in pace!

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Spectator stawia pod tytułem »gdzie jesteśmy« kwestyi irlandzko-kościelnéj następujący prognostyk, zwracając uwagę na jéj rozwijanie się w ostatnich latach szesnastu: »W r. 1829. przypuszczono katolików rzymskich do parlamentu i do piastowania wysokich urzędów koronnych. W r. 1831. bil reformacyjny dał zastępcom rzymsko-katolickich wyborców większość między irlandzkimi członkami parlamentu, a w r. 1834. potęga episkopalno-protestancka znacznie ukróconą została. W r. 1844. przyjęto katolików rzymskich jako członków urzędu kierującego administracyą dobroczynnych zakładów w Irlandyi, a rząd zachęcił przez to irlandzkich właścicieli do stałych dotacyi i dobrowolnych składek na budowanie rzymsko katolickich kaplic i opłacanie rzymsko-katolickich księży; trzech prałatów kościoła irlandzko-katolickiego wybrano na kommissarzy z ich tytułem diecezalnym. W r. 1845. nakoniec podwyższają i ustalają coroczną zapomóżkę pieniężną dla seminaryum maynootskiego. Otóż jest dzieło lat szesnastu. W krótkim tylko czasie postanowiono katolików rzymskich w Irlandyi na stopniu zupełnéj równości politycznéj z ich protestanckimi współobywatelami, a w skutek tego starać się naturalnie musieli, aby ich kościół stanął na równym stopniu z kościołem protestanckim. Do osiągnięcia tego ostatecznego celu uczyniono już krok stanowczy; kościół rzymsko katolicki w Irlandyi utrzymuje się jako kościoł częściowo uposażony z uniwersytetem teologicznym i z prałatami uznanymi w ich randze duchownéj. To były właśnie początki dotacyi kościoła katolickiego w każdym kraju europejskim. Naprożno staralibyśmy się zamknąć na to nasze oczy; rzecz ta sama narzuca nam się niejako mimowolnie, że są w Irlandyi dwa kościoły, nierówne co do dochodów swoich, ale równe co do przywilejów politycznych; — obadwom rząd przyznał możność zasługiwania na stałe dotacye i przyjmowania tychże. Ta zmiana w stanowisku kościoła rzymsko-katolickiego nie jest skutkiem pokątnych podstępów, lecz wywołaną została przez prawne wykonywanie władzy politycznéj za pomocą przepisanych przez ustawy organów rządowych. Jest ona konieczną wynikłością wzrostu bogactw i oświaty katolickiéj gminy w Irlandyi. Przyjęto rzymskich katolików zarówno do składu państwa, albowiem wyrobiło się już przekonanie, że istotna potęga (a takową byli bezwątpienia) wtenczas tylko działać może bezpiecznie, jeźli

ma udział jakikolwiek w systemie, który jest wystawiony na jéj nieprzyjazne działanie. Skoro ich raz przyjęto, zaczęli naturalnie wywierać wpływ odpowiedni ich władzy; spodziewać się nie można, żeby większość ludu irlandskiego pozwoliła na mniejszy szacunek kościoła swego, jak kościoła większości ludu angielskiego i szkockiego. Ta zmiana postępująca z każdym dniem nieomal, powinna w całéj swéj objętości zasługiwać na uwagę, gdyż czy późniéj czy prędzéj dokonaną całkiem zostanie. — Religja jednego człowieka jest systemem wiary, który po dostatecznem zastanowieniu się sumiennie się przyjmuje, ale stosunki duchowne państwa zależą od równowagi władz politycznych. Nie dość jest pokazać, że ta lub owa oderwana forma rządu świeckiego lub duchownego jest najlepszą i najmędrszą, gdyż owszem te władze polityczne, które swym prawnym formom nadają ruch i życie, muszą je pierw naznaczyć. Trzeba mieć wzgląd na ludzi, którymi się rządzić będzie. — Kościoł uprzywilejowany tam być może, gdzie tak mała się znajduje liczba dyssydentów, że wpływu żadnego politycznego mieć nie mogą; ale gdzie dyssydenci, chociaż co do liczby nierówni, jednakże dość siły mają, aby opierać się uciskowi, wtedy pojednanie i układy są rzeczą nieodzowną. W takim przypadku rząd dwie tylko drogi obrać może, albo opiekowania się w ogóle religią, starając się o utrzymanie wszystkich kościołów (przynajmniéj tych, których członkowie mają wpływ polityczny) lub pozostawić każdy kościoł sobie samemu i niemięszać się do nich wcale. Jest ta wielka praktyczna kwestya, która teraz wszystkie prawie umysły zatrudnia. Jeśli ujętą zostanie w téj ogólności swojéj, rozdzieli bezwątpienia sądy i przekonania na dwa wielkie stronnictwa, lecz do owego czasu niejedno jeszcze zawrą przymierze ludzie najróżniejszych nawet opinii.

— Wzmocnienie fortyfikacji w wielu francuskich portach na kanale la Manche wywołało także podobne uzbrojenia ze strony rządu angielskiego. — Z wielką szybkością pracują od pewnego czasu nad ulepszeniem fortyfikacji broniących portu Portsmouth. Southsea-Castle został naprawiony, wybudowano większe koszary i opatrzono go w 30 sztuk dział wielkiego kalibru, które mogą sięgać na wszystkie strony. Również naprawiono wiele innych fortyfikacji, a pomiędzy niemi panującą nad wejściem do portu fortyfikację Blockhauzu, którą także opatrzono w znaczną liczbę dział ciężkiego kalibru.

Z O'Taheiti przyszły tu wiadomości do 23. Kwietnia. W porcie stało tam pięć francuskich statków wojennych i kilka statków strażniczych. Najściślejsze prawo wojenne zaprowadzono; Francuzi stawiali fortyfikacje i zajęli wszystkie domy, tak należące do krajowców jak i do cudzoziemców na szpitale. Wszelki dowóz amunicji lub żywności najsurowiéj był zakazany, a brzegów pilnie strzeżono. Krajowcy po większéj części uzbrojeni, stali na górach. Mówiono, że znowu stoczono bitwę, w któréj Francuzi mieli 60 zabitych, a krajowcy 100. Według wieści w Walparaiso gubernator Bruat miał w wściekłym gniewie pchnąć nożem jednego z swych służących i to go zmusiło do opuszczenia O'Taheiti.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Maja.

Już znowu Panu donieść muszę o nieszczęściu, któremu onegdaj parostatek »St. Szechényi« w żegludze z Preszburga do Pesztu uległ. Gdy bowiem tenże w południe do Gönyö zawijał, z przyczyny dotąd niewiadoméj pękł nowy zupełnie kocioł machiny, w skutek czego kilku ludzi (służących) niebezpiecznie zostało skaleczonych a jeden już umarł. Z podróżnych, którzy szczęściem właśnie obiadowali, kilku tylko znajdowało się na pokładzie i dla tego też nikt nie poniósł szwanku.

Turcya.

Z Carogrodu, dnia 2. Kwietnia.

Wypadki, które teraz codziennie nieomal w Turcyi oglądamy są mocno podobne do tych, które poprzedziły rewolucyę grecką. Błędy teraźniejszych doradzców sułtana są tylko powtorzeniem błędów, które pod zarządem ich poprzedników oderwały od Turcyi kraj, nad którym teraz król Otto panuje. Ministrem ówczesnym, który dla prywatnych swoich widoków Turcyą zdradzał niejako, był Haled Effendi, którego sułtan Mahmud, odkrywszy jego sprzedajność, ściąć kazał. Ludźmi zaś prowadzącymi teraz kraj do zguby są Riza i Saffeti basza. Przed 20 laty tak jak i teraz opinia publiczna niepomyślnie się dla Turków objawiła: wtedy tak jak i teraz dzienniki angielskie, francuskie i niemieckie pełne były wycieczek przeciw porcie i niezmieniły się w tym względzie, dopóki Halet Effendi nie upadł. Lecz wtenczas już było zapóźno. Niezawisłość Grecyi została uchwaloną na konferencyach londyńskich, a Anglia i Francya parte na zewnątrz usłuchały rady Rossyi i podpisały traktat z 6. Lipca — traktat, z którego to ostatnie tylko mocarstwo korzystać mogło, ciągnąc poży-

tek z zaburzeń, które w nowo utworzonem królestwie powstały. Teżsame przyczyny objawiają się teraz także. Turcya błądzi w ten sam sposób; Rossya zdaje się nieczynną, lecz milczkiem sposobi sobie innych do wykonania zamiarów swoich. Podburza ludność rayasów w Carogrodzie, patrzy się bystrem okiem na bieg okoliczności i wypadków. Całą jéj uwagę teraz zajmuje obecne ministerstwo, które niechce jéj żadnego widocznego wpływu dozwolić i nieraz dość sobie z nią bezwzględnie postępuje. Rossya wie, że polityka innych mocarstw jéj sprzyja, zna ona jak najdokładniéj położenie tego państwa, które nareszcie niezmierne wydatki i podatkowanie rosnące co rok w sposób niesłychany, do zguby przywieść muszą. Ministerstwo w Carogrodzie tak jak i w Atenach jest na stronie Rossyi; Kolettis jest tylko lalką odgrywającą rolę Francyi, istotna władza znajduje się w ręku Metaxasa. Te gabinety, które istotnie sprzyjają Turcyi, życzą, żeby się stała krajem rólniczym, lecz to szkodziłoby nadzwyczaj południowym prowincyom rossyjskim, dla tego też Rossya przez cztery lata bez przestanku nad tem pracowała, aby wszystkie takowe dążności zniweczyć. Porta stó-ując się na pozór do rady Anglii i Francyi, wydaje przepisy ku podniesieniu produkcyi w państwie, lecz z przeznaczenia, które papiery te mieć będą, przekonamy się, że ministerstwo tureckie potajemnie działa w interesie Rossyi. Polityka porty zmierza, jak się zdaje, do tego celu, aby rozmaitych posłów zagranicznych trzymać niejako w oddaleniu i zawieszeniu, wzniecając ciągle między nimi oppozycyą.

S y r y a.

Z Damaszku, dnia 7. Kwietnia.

Ostatniemi czasy mówiono o niespokojnościach, na które się na Libanie między Druzami i Maronitami zanosi. Wszakże do czynu jeszczenie przyszło i chociaż ogień tli pod popiołem, jawnego wybuchu na teraz jednak się nie spodziewamy. Cała Syrya jest w stanie prawie zupełnego rozprzężenia, a ponieważ rząd bezsilny niczego dokazać nie może, każdy robi, co mu się podoba — chociaż tylko w drobnostkach, bo w krajach tych zaiste ani j e d n e g o teraz męża nie ma, któryby szranki powszedniego życia przekroczyć się odważył.

Indye Wschodnie.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Poczta zamorska przynosi niektóre wiadomości z Bombaju z dnia 1. Kwietnia, z Kalkutty z d. 22. Marca i z Chin z d. 10. Lutego. Wiadomości te są ważne osobliwie ze względu na stosunki Pendszabu, gdzie znów zupełny nierząd panuje. Gulab-Sing stryj zamordowanego wezyra Hira-Singa, zbuntował się przeciw Maharadszy Dullip-Singowi, który pod opieką swego wuja i swéj matki panuje w Lachorze; posłano tedy oddział z 10,000 wojska Chalsa (regularnych żołnierzy) przeciw twierdzy Dszumbu, w któréj Gulab-Sing zamieszkuje; lecz oddział ów musiał, straciwszy 2000 ludzi odstąpić. Tymczasem jednakże zdaje się, że Gulab-Sing osądził to za rzecz potrzebną sowicie obdarować owych Chalsa-żołnierzy, którzy w Lachorze są panami, aby się przeciw powtórnéj ich napaści zabezpieczyć. Zawarł także równocześnie niejako przymierze z Akbar-Chanem, synem Dost Mohammuda, który się już oddawna gotuje do napaści na Peszauer i zamysł swój zapewne teraz wykona, zwłaszcza, że, jak mówią, dostał od ojca swego pieniędzy na zapłacenie swego wojska i obietnicę dalszéj zapomóżki. Gubernator generalny Indyi wschodnich pomnaża siłę zbrojną angielską nad brzegami Sudledsza, chociaż jest rzeczą niewątpliwą, że tylko odpornie działać będzie. Sama dywizya z Srihindu ma wkrótce dójść do 30,000 ludzi różnéj broni.

Wiadomość o powodzeniu oręża Sir Karola N a p i e r w Sindzie przeciw rozbójniczym góralom potwierdza się. Wojsko angielskie już od dawna tropiło nieprzyjaciela napróżno, nareszcie zdybało go na górze stroméj przeszło 1000 stóp wysokiéj pod naczelnictwem Bidszy Chana. Wąska ścieżka prowadziła na szczyt góry, skąd Beludszowie rzęsistym sypali ogniem, na który wszelako Sir Charles Napier kulami z bomb odpowiadał. Gdy Beludszowie zewsząd byli otoczeni, Murchysowie, pokolenie z Anglikami sprzymierzone, podjęli się pośrednictwa i doprowadzili rzecz do tego, że się górale poddali. Część ich przesiedlą nad Indus, większą część kraju Murchysowie odzyskują, a korpus armii angielskiéj — dnia 10. Marca jeszcze w puszczy obozujący, powróci bez wątpienia wkrótce do Sukkur.

D e l h i G a z e t t e, z dn. 22. Marca wspomina o pogłosce niby to z dobrego źródła pochodzącéj, stósownie do któréj Generał-Gubernator Indyi, aby północno-zachodnie prowincye od najazdów Sihków zabezpieczyć, rządowi Lahory traktat bardzo surowéj treści, jak tego okoliczności wymagają, zaproponować postanowił; aby układ ten dzielnie poprzeć, wojsko na 5 dywizye podzielone ku granicom posunąć zamyśla.

Zjednoczone Państwa La Plata.

Z Londynu, dnia 29. Kwietnia.

Liverpool-Times donosi z Buenos-Ayres dnia 8. Lutego o porożnieniu się Rosasa z francuzkim posłem: Już od niejakiego czasu Generał Rosas i poseł francuzki byli ze sobą bardzo oziemble, a teraz poróżnili się na dobre, ponieważ admirał francuzki niechciał uznać ściślejszéj blokady miasta Montevideo; w skutek tego poróżnienia poseł odebrał swoje paszporta. To jest niczem innem jak wypowiedzeniem wojny, a Francya spowoduje natychmiast admirała Laine do użycia wszelkich środków potrzebnych do obrony honoru i interesu kraju swojego. Ma on dość znaczne siły pod swem dowództwem, tak iż łatwo może całą eskadrę argentyńską przed Montevideo zabrać w pół godziny i Generała Oribe z całą jego armią zmusić do poddania się lub do odwrotu. Oribe cały swój dowóz dostaje tylko przez ową eskadrę, dla tego też bez niéj najdłużéj tylko kilka tygodni utrzymać się może. Tak więc Rosas samochcąc wplątał się w wojnę z Francyą, a tymczasem z drugiéj strony obraził Anglią przez zamknięcie wszystkich protestanckich szkół w Buenos-Ayres, tak iż nowy poseł będzie go musiał surowo napomnieć.«

Nowsze wiadomości z dnia 18. Lutego z Buenos Ayres przez Nowy-York donoszą, że sprzeczka, która między Generałem Rosas a pełnomocnikiem francuzkim wybuchła, dla tego, że tenże nie chciał uznać wraz z dowodzącym pod Montevideo admirałem francuzkim, ściśléj blokady owego miasta, — skończyła się tymczasowem pojednaniem, doszła jednak była już tak daleko, że pełnomocnikowi francuzkiemu paszporta jego przysłano. — Powiadano, że Generał Paz zbliża się ze znaczną siłą do Corrientes i że Rosas wojsko swoje w Entre-Rios wzmacnia i powiększa, aby mu się mógł opierać.

Rozmaite wiadomości.

NEKROLOG.

W Grąblewie pod Grodziskiem w dniu 25. Kwietnia r. b. zakończył dni w 80. roku życia Teofil Bieczyński, który zasługuje z tego powodu na wspomnienie, że w młodym wieku brał udział w niejednym wypadku który stanowi kartę dziejów.

Urodzony we wsi Strzelcach pod Grodziskiem, pierwsze naukowe wychowanie odebrał w konwikcie Jezuickim w Poznaniu a skończywszy lat 18 wszedł do regimentu szefostwa Alexandra Mycielskiego; a po dwuletniéj służbie otrzymał patent chorążego. Za przejściem tego regimentu pod szefostwo Działyńskiego posunął się na stopień porucznika a dwa lata późniéj był już majorem. W chwili kiedy Szczęsny Potocki jako naczelnik konfederacyi targowickiéj bawił w Jassach i przez swych stronników i siepaczy nawet »Najjaśniejszym« był tytułowany, dobrze myślący naczelnicy stronnictwa konstytucyjnego, wysyłali raz po raz do Potockiego napomnienie, aby się upamiętał a zarazem i pozew do stawienia się i odpowiedzenia przed sądem za zdradę kraju. Do missyi tego rodzaju używano zawsze oficerów o których sądzono że z pewną śmiałością potrafią się wywiązać z otrzymanego polecenia, jednakże zabiegi Targowiczanów potrafiły nietylko przeszkodzić że żaden dokument wręczenia pozwu, niewrócił, ale że nawet wysłani oficerowie otrzymawszy obietnicę wysokich stopni pozostali na stronie Potockiego. Teofil Bieczyński nietylko śmiał oddać pozew Potockiemu ale mu objawił, że w razie niestawienia się przed sądem zaocznie za winnego uznany w portrecie obieszonym będzie. Potocki nakazał mu milczenie, polecił swoim urzędnikom odpowiedź na skargę i protestacyą przeciw sądowi wygotować i Bieczyńskiemu oddał.

Ponieważ Bieczyński miał swą posiadłość na Pradze przeto w r. 1794., gdy Warszawa była zagrożona oblężeniem a z obywateli formowano oddziały zbrojne do bronienia wałów, Bieczyński odebrawszy w stopniu Pułkownika siódmy cyrkuł Warszawy został zarazem komendantem Pragi. W krwawéj rzezi kiedy z dotrzymujących placu nikt się zdrowo nieostał, Pułkownik Bieczyński kilkakrotnie ciężko ranny, z pośród trupów wyciągnięty został stawiony przed Suwarowem. General ten nie wzdrygał się pluć rannemu w oczy, kazał jego ubioru pomiędzy żołnierzami odszukać i jako przewodnika dla oficerów swego sztabu zaraz do Warszawy przeprawić, aby ci oficerowie Króla i radę najwyższą zawiadomili, że los co spotkał Pragę i Warszawie zagraża.

Odtąd mieszkał Bieczyński na Podlasiu które przypadło pod panowanie austryackie a w r. 1809. był naczelnikiem powstania powiatu Stanisławowskiego i Siennickiego i dowodził w potyczce pod Okuniewem w któréj zabrał kompanią Austryaków z jednym sztabsoficerem. W ciągu swego gospodarowania na wsi sprawował rozmaite urzędy, Radzcy departamentowego i sędziego pokoju. Listopad w roku 1830. zastał go znowu mieszkańcem Warszawy a złamanym już przez sam wiek i dawne

rany, chciał jednakże w miarę możności służyć jeszcze sprawie ogólnéj i powierzono mu straż bezpieczeństwa jednego cyrkułu. Od téj epoki powrócił w rodzinną okolicę i w niéj żywota dokonał. * * *

Z Poznania. — Gazety tutejszéj kościelnéj wyszedł Nr. 18. i zawiera: Co sądzić o dzisiejszych zamachach na religią i kościół katolicki. — Arcybiskup Leon Przyłuski konsekrowany. — Doniesienia z archidyecezyi poznańskiéj. — Reforma żydów. — Z Bawaryi. — Poświęcenie i otwarcie gimnazyum w Ostrowie. —

Leszno. »Przewodnika Rolniczo przemysłowego« wyszły NN. 14., 15., 16. i zawierają: Nr. 14.: Poprawienie gruntu mechanicznym i chemicznym sposobem. — O zużyciu paliwa i pary, tudzież o potrzebnych aparatach warzelnych, w celu uzyskania jak największéj ilości cukru w fabryce na zasadzie maceracyi urządzonéj. — Homeopatyczne leczenie zawrotu u owiec. — Przepisy przy latowém paszeniu stajenném. — Zabijanie zwierząt domowych na mięso. — Sposób wytępienia gąsienic w kapuście. — Sposób wytępienia ostu. — Statystyka przędzalni bawełnianych. — Uwiadomienie. — Nr. 15.: O założeniu sali handlowéj. — Poprawienie gruntu chemicznym sposobem, za pomocą mierzwiących materyj (dal. ciąg). — Instrukcya, podług któréj tryki do rozpłodu nabyte utrzymywać należy. — O zużyciu paliwa i pary, tudzież o potrzebnych aparatach warzelnych, w celu uzyskania i t. d. (c. dal.) — Sposób gotowania jaj. — Nr. 16.: Poprawienie gruntu chemicznym sposobem i t. d. (c. dal.) — Pług podskibowy (z rysunkiem). — Wylub. — Schwerz. — O zużyciu paliwa i t. d. (dokoń.) — Poprawienie rasy bydła.

W wyższych towarzystwach w Berlinie utrzymują, iż Pan Guizot niepowróci do swego urzędowania, jako Minister spraw zagranicznych państwa francuzkiego.

Malarz Horanng z Genewy da na najbliższą wystawę w Paryżu obraz, wystawiający Jezuitę spadającego z muła w przepaść. Poświęcił on ten obraz autorowi dzieła: »Wieczny żyd« Eugeniuszowi Suet i dał mu tytuł: »Jeden mniéj.« — Osobliwszy koncept!

Jeden z Wiedeńskich kompozytorów galopad, lendrów, radawaczek i t. d. skonponował dla dzieci walcer, który nazwał: «Kolibri-Walcer i przypisał go Wiedeńskiemu domowi podrzatków.

— W Królestwie Polskiém jest teraz prócz Warszawy, ośm towarzystw scenicznych, mianowicie: w Gombinie, w Koninie, w Krasnymstawie, w Kutnie, w Lublinie, w Ostrołęce, w Płocku i w Sieradzu.

Kiedy postępować to postępować! Niedawno jeden z żydoskich tandeciarzy w Berlinie polecał publiczności swe usługi do kupowania starzyzny — w języku łacinskim.

Paryski adwokał de Fayet wyda wkrótce pisemko: »o pojedynkach, ze względem na prawodawstwo i moralność.« Czerpał on materjały do tego dzieła z najdawniejszego i najnowszego prawodawstwa.

Dziennik »Revue de Paris« udziela wiadomości o państwie amazonek na wyspie Jawa. Jest to kraj Bantom położony między Batawią i Samarann, rządzony przez sułtana. Sprawami państwa trudnią się kobiety, podobnież władze publiczne, wojsko i gwardja przyboczna (ostatnia 200 głów wynosi), składają się z kobiet, kiedy mężczyzni zajmują się tylko rolnictwem, handlem i rzemiosłami. Rzecz dość osobliwsza: rządzcą jest mężczyzna, a tron prawem pierworodztwa tylko w linji męskiéj dziedziczny. — Dixit »Revue de Paris.«

Powiedział ktoś: »Anglicy podróżują, aby się bawić, żyć oszczędnie, Francuzi aby porównywać świat z Francją; Niemcy, aby zwierzęta wypychać, rośliny zbierać i książki pisać.« — A o innych podróżnych co? —

Przemysł szewski rośnie. — Jedna z największych w Paryżu fabryk obuwia, która ciągle 1000 do 1200 robotników zatrudnia, odebrała polecenie dostawienia milliona par trzewików i pantofli, które będą do niebieskiego państwa (Chin) posłane.

Poznań. — Stan wody na Warcie dn. 14. Maja w południe o 1. godz.: 10 stóp 2 cale.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Zielencino w powiecie Kościańskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 26,901 Tal. 8. sgr. mają być dnia 7. Października 1845. r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Wierzyciele realni z pobytu niewiadomi:

1) Anna i Ursula rodzeństwo Kraszkowscy,
2) sukcessorowie Piotra Sibilskiego i Helena owdowiała Sibilska, teraz zamężna Sternal,

3) opiekuń Józefa Kubickiego,
4) Antonina i Maryanna rodzeństwo Banaszka,
5) Wiktorya, Karolina, Józef, rodzeństwo Beroszyńscy, resp. opiekun tychże,

zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 12. Lutego 1845.

Król. Sąd Nadziemiański, Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra w powiecie Szamotulskim położone:

1) Sędziny z Sędzinkiem i Zalesiem, prócz Sarbi,
2) Zajączkowo prócz folwarku Podborowa,

będą przez publiczną licytacyą wydzierzawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Sgo Jana 1845. do tegoż w r. 1848., a to
Sędziny w terminie dnia 13. Czerwca r. b. po południu o godzinie 4téj,
Zajączkowo zaś w terminie 14. Czerwca r. b. po południu o godzinie 4téj
w domu Towarzystwa kredytowego.

Każdy licytant na zabezpieczenie podanéj summy dzierzawnéj złożyć winien 500 Tal. kaucyi na każde dobra i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może, które na żądanie Registratura nasza do przejrzenia przedłoży.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1845.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 27. m. b. przed południem o godzinie 9. w Gostyniu, a w dniu 30 m. b. przed południem o godzinie 9. w Grodzisku na tegorocznego ćwiczenia jazdy landwery obmyślone naturalia (materyał na chléb i obroki) przedawane będą przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą albo ryczałtém lub w mniejszych ilościach, do czego chęć kupna mający z tém nadmienieniem zapraszają się, iż Deputowany nasz upoważnioném będzie do niewłocznego udzielania przybicia.

Poznań, dnia 11. Maja 1845.

Król. Intendentura V. korpusu armii.

Dwóch urzędników, z których jeden jako gospodarz agronomiczny, drugi zaś w wiadomościach prawniczych i w rachunkowości biegły, urząd zatém Plenipotenta albo Rendanta objąć zdolny, oboje język polski i niemiecki posiadający, wreście kaucyą złożyć gotowi, wskazanemi być mogą przez Kommissarza ekonomicznego Wagnera w Poznaniu na Chwaliszewie pod Nr. 1.

Dominium Góra między Jaraczewem i Jaroczynem ma zamiar przez publiczną licytacyą sprzedać corocznie pewną liczbę jałowic i młodych krów rozmaitych ras i mięszania krwi z oldenburskiemi stadnikami i zaczynając tego roku z około 30stu sztukami wyznacza termin na dzień 19. Maja r. b. zrana o godzinie 10téj, na który niniejszém chęć kupna mających zaprasza.

Góra dnia 29. Kwietnia 1845.

Prawdziwe francuzkie obicia, których tylko u mnie samego dostać można, i których prawdziwości dowieść mogę świadectwami tutejszego Głównego Urzędu celnego, jako sam jedynie w Poznaniu opłacający cło od francuskich obić, otrzymałem znowu w najnowszych wzorach przeszłoroczněj wystawy przemysłowéj w Paryżu, i takowe polecam Szanownéj Publiczności w najumiarkowańszych cenach, równie jak i wybor najsławniejszych fabrykatów niemieckich.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1845.

Kaźmierz Szymański.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 13. Maja 1845.	Stopa prC.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	100 1/12	99 7/12
Obligi premiów handlu morsk.	—	93⅝	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	98¾	—
Obligi miasta Berlina	3½	100	99½
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	98½	98
» » W. X. Poznańsk.	4	104¼	—
» » dito	3½	97¾	—
» » Pruss. Wschod.	3½	—	98½
» » Pomorskie . . .	3½	99¼	98¾
» » March. Elek. i N.	3½	99¾	99¼
» » Szląskie	3½	99¾	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	11½
Disconto	—	3½	4⅛
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	201½	200½
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	183	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	153½	152½
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	104½	103½
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	100	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	97½	96½
Obligi upierw. Reńskie	4	100½	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	97½	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	163	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	117¾
» » dito *Lit. B.* . .	—	111½	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	130½	129½
« » Magdeb.-Halberst	4	109	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	134½	133½

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Maja. 1845. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	9	—	1	14	6
Zyta . dt.	1	3	6	1	5	6
Jęczmienia dt.	—	24	6	—	26	—
Owsa . dt.	—	21	—	—	23	—
Tatarki dt	1	5	—	1	10	—
Grochu . dt.	1	10	—	1	10	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	7	5	—	7	10	—
Masła garniec	1	12	6	1	22	6